

Małgorzata Pegier

Instytut Nauk Historycznych

Uniwersytet kardynała Stefana Wyszyńskiego

Zjawiska niezwykle i nadprzyrodzone w *Kronice* Stefana Ranatowicza (1617-94) oraz ich rola w spojrzeniu na historię

W wieku XVII, kiedy żył i tworzył ksiądz Stefan Ranatowicz, w Polsce znacznie wzrosło zainteresowanie historią¹. Dyscyplina ta była uprawiana nie tylko w Akademii Krakowskiej², lecz także uczono jej zapewne w szkołach niższego stopnia, jak wszechnica parafialna przy kościele Bożego Ciała, do której uczęszczał Ranatowicz. Najprawdopodobniej uczniowie mieli możliwość zapoznania się z dziełami Wincentego Kadłubka³ czy Jana Długosza. Prace tego ostatniego, określane jako znakomity i szczególnie klejnot (*monumentum singulare*)⁴, cieszyły się w tym czasie wielkim poważaniem. Również we wspólnocie zakonnej ceniono wysoko historię, ponieważ zgłębianie jej tajemników utożsamiano z poznawaniem dziejów i tajemnicy zbawienia, przy czym w zakonie kanoników regularnych tak samo traktowano tradycję i przekaz pisany. Stefan Ranatowicz z pewnością miał kontakt z Samuelem Andrzejem Nakielskim (1584-1652) z klasztoru

¹ Por. A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003, Wydawnictwo Poznańskie, s. 46.

² Por. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI-XVII*, t. 2, Kraków 1994, Wydawnictwo Literackie, s. 322.

³ Por. W. Urban, *Szkoła parafialna Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie w pierwszej połowie XVI wieku w świetle krakowskiego Archiwum Archidiecezjalnego*, „Nasza Przeszłość”, 78, s. 385-389.

⁴ Por. H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI-XVIII*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, Ossolineum, s. 123-128.

bożogrobców na Stradomiu, Stanisławem Szczygielskim (1616-87) z klasztoru benedyktynów w Tyńcu, kanonikiem regularnym Stefanem Damalewiczem (zm. 1673). Fakt ten z pewnością sprzyjał rozwojowi zainteresowań historycznych Ranatowicza oraz prowadzeniu własnych badań, aczkolwiek wzorem historyka był dla niego zdecydowanie Jan Długosz. Zawsze pisał o nim z wielkim szacunkiem i podziwem, np. „celeberrimus rerum polonicarum scriptor”⁵ lub „rerum polonicarum scriptor syncerissimus, irrefragabilis autoritas, veritatis amantissimus”⁶, a historię uważał za mistrzynię życia oraz źródło do poszukiwania wzorów postępowania. Twierdził także, iż lektura opisów cudzych doświadczeń i czynów powinna służyć kolejnym pokoleniom.

Stefan Ranatowicz w prologu (*Prooemium*) do *Kroniki*, najważniejszej ze swoich prac, dowodził:

Cum labilis sit memoria hominum, cui non suffragatur perpetuitas litterarum: ideo necesse est, ut actiones legitimas, quae memoria indigent, per scripti continentiam, transmitti in notitiam posterorum. Ea propter, subiit mentem meam, in hoc libro, primo, prima Civitatis Casimiriensis initia: tum Ecclesiarum, et Religiosorum in ea fundatorum, originem: nec non clarissimorum Virorum Congregationis nostrae Canonicae, gesta, et encomia: insuper singularia quaedam eius temporis digna memoratu, ad posteritatis memoriam transmittere. Quae omnia quasi in fasciculum collecta, piorum lectorum oculis subiicio. Neque enim fas est, ut progenitorum dignitas, apud filios ignoretur, apud quos omni genere laudis cummulata, splendescere debet, quorum non solum nomina in tabulis publicas referre: verum etiam ipsorum imagines, in omnibus ordinis Conventibus effingere (ut saltem tali conspectu, crebraque recordatione, ad ipsorum imitationem accendamus) pium, et laudabile esset. Hinc igitur laborem meum, pie lector, benigno prosequere affectu, et si quid acerbius in quemque scriptum offenderis, vel quidquid inscite, vel inepte oculis tuis occurrerit, sumpto calamo dele.⁷

⁵ S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, rkps BJ, sygn. 3742 III, k. 1.

⁶ Ibidem, k. 3ver.

⁷ Ibidem, k. 1. Por. „Ponieważ pamięć ludzka jest przemijająca, gdy nie wspomaga jej trwałość pisma, przeto koniecznym jest, aby czyny sprawiedliwe, które wymagają zapamiętania, przy pomocy pisma zostały przekazane do wiadomości potomnych. Dlatego też przyszło mi na myśl w tej Księdze najpierw początki miasta Kazimierza, następnie kościołów i klasztorów w nim założonych pochodzenie, a także najświetniejszych mężów naszej kongregacji, kanoników dokonania i czyny chwalebne, prócz

Ranatowicz urodził się na podkrakowskim Kazimierzu i tutaj też spędził większość swojego życia. Zmarł w klasztorze kanoników regularnych laterańskich konwentu Bożego Ciała i pochowany został w podziemiach klasztornej kościoła. Nie jest znane pochodzenie rodziny Ranatowicza ani dokładny czas jej osiedlenia się na Kazimierzu, wiadomo natomiast, że należała do dość zamożnego mieszczaństwa, skoro przy wpisie do Akademii Krakowskiej przyszedł kronikarz mógł wpłacić jednorazowo całą wymaganą kwotę⁸. Ustalono też, że Ranatowiczowie mieli jeszcze jednego, młodszego o dwa lata syna, Alberta, urodzonego w roku 1619. Wstąpił on również do zakonu kanoników regularnych laterańskich, zmarł w roku 1657, co brat jego, Stefan, odnotował osobiście w *Kronice*, nie czyniąc jednak żadnej wzmianki na temat łączącego ich pokrewieństwa⁹. Nazwiskiem w formie Ranothowic zaczął się posługiwać Stefan od roku 1658¹⁰ i tak już podpisywał się do końca życia¹¹.

Stefan Ranatowicz rozpoczął naukę w szkole działającej przy parafii i klasztorze kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała na

tego niektóre szczególne wydarzenia tego czasu godne wspomnienia przekazać pamięci przyszłych pokoleń. To wszystko jakby w pęk zebrane przedstawiam oczom łaskawych czytelników. Nie jest bowiem słuszne, by prawość przodków nie była znana wśród synów, wobec których każdym rodzajem chwały powiększona powinna nabierać blasku; prawym i godnym pochwały jest, by tychże [przodków] imiona nie tylko na tablicach publicznych wspominać, lecz także ich samych wizerunki we wszystkich konwentach zgromadzenia wyobrażać (abyśmy przynajmniej tego rodzaju pięknym widokiem i ustawicznym przypominaniem zapalali się do naśladowania ich samych). Z tej przyczyny więc, łaskawy czytelniku, pracy mojej okaż pobłażliwe nastawienie, a jeśli czymś zbyt dotkliwie byłbyś obrażony w jakimkolwiek zapisie albo cokolwiek jawi się twoim oczom niedorzeczne lub niestosowne, wzięwszy pióro, zniszcz”. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady tekstów źródłowych pochodzą od autorki artykułu.

⁸ Por. *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 4 (1607-1742), ed. G. Zathej, H. Barycz, Kraków 1950, UJ, s. 157.

⁹ Por. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 46ver.

¹⁰ Por. ibidem, k. 1, 80; *Prothocolon actorum Confraternitatis S[anctae] Annae in Wolwram 1644 A[nno]*, rkps bez sygn.

¹¹ Wcześniej nazwisko zapisywano różnie, np. Ranothowicz, Rhanatowicz, Ranuchowicz, Ranachovic czy też nawet Ranoch, Ranot lub Ranoth. Zob. K. Łatak, *Książdz Stefan Ranatowicz CRL (1617-1694). Barokowy kronikarz i pisarz klasztorny*, Kraków 2010, Wydawnictwo i Poligrafia Kurii Prowincjonalnej Zakonu Pijarów, s. 47. Formy Ranoth kronikarz użył kilkakrotnie (zob. *Prothocolon actorum Confraternitatis S[anctae] Annae in Wolwram 1644 A[nno]*, s. 21, 25, 26, 27, egz. Archiwum Parafii Farnej w Wolbromiu, rkps bez sygn.), natomiast formę Ranatowicz (Ranathowicz) zaczął stosować książdz Michał Akwilin Gorczyński (1656-1713).

Kazimierzu, a po jej ukończeniu wpisał się na studia na Wydziale Artium w Akademii Krakowskiej. Rozpoczął je w kwietniu 1635 r. i kontynuował jedynie przez dwa lub trzy semestry, tak więc nie zdobył żadnego tytułu naukowego. Jego późniejsza twórczość świadczy jednak o tym, że poziom jego wiedzy był dość wysoki, a on sam – dobrze obeznany z literaturą, zwłaszcza z dziełami historycznymi pochodzącymi z epoki starożytnej, średniowiecznej, jak i autorstwa sobie współczesnych twórców, wielokrotnie przywoływanych w *Kronice*. Dobrze ocenić należy także łacinę, jaką ze swobodą posługiwał się Ranatowicz. Odznaczała się ona, podobnie jak polszczyzna kronikarza, gramatyczną poprawnością, dużym zasobem słownictwa i właściwą składnią.

Do klasztoru kanoników regularnych laterańskich Ranatowicz wstąpił w roku 1636¹². W klasztorze przeżył dokładnie 57 lat i 5 miesięcy. W tym okresie sprawował w zgromadzeniu różne funkcje wymuszające dłuższe pobyty poza Krakowem. I tak wiadomo, iż już od początku 1644 r. do lipca 1647 r. pracował w parafii Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Wolbromiu jako zakrystian, udzielał również sakramentów¹³, prowadził księgi kościelne, opiekował się szkołą parafialną, a także biblioteką klasztorną. Do Wolbromia powrócił jeszcze raz, na krótko, w roku 1658, by – poza wymienionymi wyżej obowiązkami – piastować urząd promotora bractwa Świętej Anny działającego przy wolbromskim kościele. Kolejnym miejscem pracy duszpasterskiej była parafia pw. Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Krzeszowie k. Suchej Beskidzkiej. Od lipca 1653 r. do lipca 1658 r. pełnił obowiązki prepozyta klasztoru w Suchej Beskidzkiej¹⁴.

W 1658 r. udał się do Krakowa, aby pomóc ówczesnemu prepozytowi generalnemu krakowskiego konwentu, ks. Jackowi Liberiuszowi¹⁵, który po opuszczeniu Polski przez wojska szwedzkie zajął się porządkowaniem

¹² Por. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 146, 147ver., 148ver.

¹³ Por. Archiwum Parafii Farnej w Wolbromiu, *Inscriptio puerorum in Ecclesia Parochiali tituli S. Catherinae in Wolbram per religiosos ac venerabiles patres eiusdem Ecclesiae Canonicos Regulares baptisati*, s. 25.

¹⁴ Por. M. Leśniakiewicz, B. Woźniak, *Parafia w Suchej Beskidzkiej*, Sucha Beskidzka 2008, Grafikon, s. 60.

¹⁵ Jacek (Hiacynt) Liberiusz ur. w 1599 r. na Kazimierzu, od r. 1617 w zakonie kanoników regularnych laterańskich, w latach 1644-74 prepozyt generalny konwentu krakowskiego, ceniony kaznodzieja i teolog, profesor Akademii Krakowskiej, promotor nauki i studiów wśród zakonników. Zob.: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 2, s. 524-525; PSB, 17, 1972, s. 282; K. Łatak, *Poczet rządców opactwa Bożego Ciała*

biblioteki i archiwów klasztornych w znacznym stopniu spustoszonych i zniszczonych przez najeźdźcę. Wybór Ranatowicza przez ks. Liberiusza świadczył wyraźnie o zaufaniu, jakim darzył go przełożony, a także o tym, iż musiał wysoko cenić jego kwalifikacje, praca ta bowiem, oprócz koniecznego wysiłku, wymagała wielu umiejętności i cierpliwości. Prawdopodobnie właśnie w tym czasie przyszły kronikarz poważnie zainteresował się historią zgromadzenia, zebrał do jej spisania część materiałów, sporządził wiele wypisów z dokumentów znajdujących się w archiwum klasztornym oraz w bibliotece i rozpoczął pracę nad *Kroniką*. W późniejszych latach Ranatowicz sprawował jeszcze urząd prepozyta klasztoru w Kurozwękach, a następnie, w roku 1675, powrócił do klasztoru macierzystego i pozostał w nim już do końca życia, na różne sposoby służąc zgromadzeniu. Jako mistrz nowicjatu zajmował się formacją duchową oraz umysłową kleryków, prawdopodobnie był też lektorem teologii i filozofii w studium klasztornym¹⁶, zakrystianinem w kościele Bożego Ciała, prowadził kościelne księgi, występował też jako kaznodzieja. W roku 1681 został mianowany przez ówczesnego prepozyta ks. Wiktoryna Wereszczyńskiego przeorem konwentu generalnego, do śmierci sprawował funkcję konsultora zgromadzenia. Na stanowisku przeora pracował przez pięć lat, zajmował się wtedy szczególnie życiem wspólnotowym, duszpasterstwem i nauką, dbał o dyscyplinę i pobożność braci. Przez zakonników uważany był za surowego i wymagającego. Mówiono o nim w klasztorze *austerus*; w rzeczywistości był bardzo gorliwy i pobożny, a nadto staranny i pracowity, zaangażowany w sprawy zgromadzenia rzetelnie wypełniał obowiązki. Cenili go przełożeni, o czym świadczy jego zakonna kariera. Zmarł 27 kwietnia 1694 r. w konwencie krakowskim.

Twórczość księdza Ranatowicza obejmowała głównie pisarstwo historyczne. Przede wszystkim pozostawił *Kronikę* zakonu kanoników regularnych laterańskich. Ponadto, napisał i wydał (jako jedyne ze swych dzieł) w roku 1660 żywot bł. Stanisława Kazimierczyka¹⁷, a następnie przepisał go do *Kroniki* wraz z wykazem cudów, które dokonały się po śmierci świętego przy

Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie, Kraków 2005, Curia Generalis Ordinis Canonicorum Regularium Lateranensium, s. 99-100.

¹⁶ Por. K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL*, s. 108.

¹⁷ Por. S. Ranatowicz, *Jasna Pochodnia Życia Apostolskiego. Żywot Świątobliwy B[łogostawionego] Stanisława Kazimierczyka naprzód w sławnej Akademii Krakowskiej Professora y S[więtej] Th[eologii] Bakalarza, potem Canonicorum Regularium S[ancii]*

jego grobie. Sporządził też noty biograficzne zakonników oraz benefaktorów klasztoru, a także *Cathalogus virorum illustrium et eruditorum in Congregatione Cracoviensi*¹⁸ oraz kolekcję kazań¹⁹. Podczas pracy w kanoniach prowadził księgi metrykalne, brackie (Bractwa Świętej Anny czy Najświętszego Sakramentu), administracyjno-ekonomiczne, księgi kapituł generalnych.

Wydaje się, że *Kronika* (przez autora nazywana po prostu *Księgą*)²⁰ jest najważniejszą z prac Ranatowicza, choć nie przyniosła mu rozgłosu za życia. Do chwili obecnej dysponujemy tylko wersją rękopiśmienną tekstu, przechowywaną w Bibliotece Jagiellońskiej. Utwór stanowi doskonałe źródło do badań nad dziejami zgromadzenia, życia kulturalnego, społecznego i religijnego siedemnastowiecznego Krakowa, ponieważ przedstawia również dokonania oraz krótkie zyciorysy kolejnych prepozytów, początki podkrakowskiego Kazimierza (który w czasach kronikarzewi współczesnych był odrębnym miastem blisko Krakowa, ale położonym na przeciwnym brzegu Wisły, gdyż koryto rzeki biegło wówczas zupełnie inaczej niż obecnie, a oba miasta łączył most królewski)²¹. Pełny tytuł łaciński *Kroniki* brzmi: *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi confrontatae, origo. In eaque ecclesiarum erectiones et religiosorum fundationes, nec non series, vitae, res gestae praepositorum Conventus Canonice Regularium Lateranensium S[ancti] Augustini ad Ecclesiam S[acratissimam] S[ancti] Corporis Christi descriptae a Stephano Ranathovic eiusdem conventus et Ecclesiae Canonice Regul[ari] professo*²².

Podczas prac w bibliotece oraz archiwum klasztornym autor znalazł z pewnością materiały dotyczące historii zgromadzenia, a także kronikę

Augustini u Bożego Ciała na Kazimierzu przy Krakowie Zakonnika [– –], Kraków, drukarnia dziedziców Stanisława Lenczewskiego, 1660.

¹⁸ Por. Rkps ABC, bez sygn.

¹⁹ Por. *Exercitium concionum. Pro Dominicis et Festis totius Anni habitae et conscriptae. Autor librorum poscit te candide lector: Ut reddas pro illo vota precesque Deo. Anno D[omi]ni 1645. Die 28 Januarii. P[ate]r Stephanus Ranathovic Can[onicus] Reg[ularis] Congr[egationis] Lateran[ensis] professus Cracoviensis.* (rkps. VUB, sygn. F3-2155).

²⁰ S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 1.

²¹ Por. B. Krasnowolski, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza*, Kraków 1992, Universitas, s. 11-20.

²² Por. „Początki miasta Kazimierza, położonego naprzeciw miasta krakowskiego. W nich wzniesienie kościołów i założenie klasztorów, a także dzieje, żywoty, czyny prepozytów konwentu Kanoników Regularnych Laterańskich Świętego Augustyna, przy kościele Najświętszego Ciała Bożego, opisane przez Stefana Ranatowicza, kanonika regularnego professa tego samego konwentu i kościoła”.

księdza Krzysztofa Łoniewskiego (zm. 1656)²³. Wiele ze sporządzonych wówczas notatek i wypisów wykorzystał później przy redagowaniu *Kroniki*. Na oprawie kodeksu umieszczony jest napis: PRO CONVENTU CAN[ONICORUM] REG[ULARIUM] S[ACRATIS]S[IMI] CORPORIS CHRISTI, należy więc wnioskować, że praca była przeznaczona dla zakonników z klasztoru. Celem autora było uwiecznienie historii zgromadzenia. Ponieważ zdawał sobie sprawę z przemijania i nietrwałości pamięci ludzkiej, chciał ocalić od zapomnienia i przekazać przyszłym czytelnikom dzieje konwentu oraz niektóre wydarzenia w Polsce. *Kronika* miała dostarczyć przykładów i wzorów do naśladowania, a także stać się pouczającą lekturą dla kolejnych pokoleń kleryków oraz zakonników. Ranatowicz pragnął, aby czytelnicy potraktowali czyny prepozytów i innych znaczniejszych braci, jak również wydarzenia jako wskazówki, natomiast błędy – jako przestrogi. Podobne cele przyświecały dołączonym do *Kroniki* żywotom świętych: św. Świętosławy (zm. 1083)²⁴, świętych zakonników: Adama Walentego Kuczborskiego (zm. 1624)²⁵, Adama Siboviusza (zm. 1607)²⁶, Mikołaja z Radomska (zm. 1610)²⁷ oraz Alberta Tarnovity Sowińskiego (zm. 1636)²⁸ i wreszcie, najobszerniej potraktowany i zamieszczony w kilku wersjach, żywot bł. Stanisława Kazimierczyka²⁹.

Jak już wspomniano, *Kronika*, gatunkowo realizująca nie tylko wzorzec *chronica*, lecz także *res gestae*, została spisana w dwóch językach: łacińskim i polskim. Generalnie żywoty i nekrologi zredagowano po łacinie, teksty dotyczące wydarzeń o charakterze ogólnym zaś – po polsku. Na początku umieszczony został opis miejsca i założenia klasztoru. Oprócz żywotów kolejnych dwunastu prepozytów, zakończonych zawsze wykazami zakonników zmarłych w danym okresie oraz zawierających wzmianki na temat

²³ Krzysztof Łoniewski (1576-1656) ukończył studia na wydziale Artium w Akademii Krakowskiej, od 1606 r. w zgromadzeniu kanoników regularnych laterańskich. Oprócz prac drukowanych, jak na przykład wydany w 1617 r. żywot Stanisława Kazimierczyka, pozostawił też notatki do dziejów zakonu w formie kroniki, które Ranatowicz przywoływał w swej *Kronice* jako *manuscripta Christophori Łoniewski*. Zob. K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL*, s. 81-82.

²⁴ Por. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 13.

²⁵ Por. ibidem, k. 23.

²⁶ Por. ibidem, k. 25-25ver.

²⁷ Por. ibidem, k. 35.

²⁸ Por. ibidem, k. 34v-35.

²⁹ Por. ibidem, k. 14v-15ver., k. 80bis-90, k. 91ver.-94ver.

tych braci, którzy szczególnie zasłużyli się cnotami pobożności, uczoności czy też wielkimi dokonaniem, mamy fragmenty o różnej tematyce. Wiele spośród nich dotyczy historii zgromadzenia, np. opisy wprowadzenia zakonu do kościoła pw. Bożego Ciała na Kazimierzu (k. 2-3), początków istnienia kościoła (k. 143-145ver.) i klasztoru (k. 146-146ver.) oraz innych konwentów (k. 148-148ver.). Ponadto obecne są passusy odnoszące się m.in. do założenia miasta Kazimierza (k. 1-20) oraz licznych wojen, w których Polska brała udział: z Turcją (k. 91), na Węgrzech³⁰ (k. 127), bitwy pod Wiedniem (k. 127-128), a także opis najazdu Szwedów (k. 140-142). Ranatowicz zaprezentował w *Kronice* działalność władców, duchownych oraz ważne instytucje³¹. Ponadto dodał wypisy z innych dzieł: *Urbis Cracoviensis descriptio et res gestae in ea ex Joanne Herburto, Regni Poloniae senatore et historico deprompta* (k. 111-125ver.) oraz *Ex Chronica Pauli Piasecii Episcopi Praemisiensis* (k. 128ver.-131). Wiele miejsca autor poświęcił też części rocznikarskiej obejmującej sprawy różne, w tym „singularia quaedam eius temporis digna memoratu”.

Prócz tego znalazły się w *Kronice* rozmaite, pozbawione tytułu notatki odnoszące się do wydarzeń z poszczególnych lat oraz passusy wyodrębnione ze względu na temat, uporządkowane chronologicznie i dotyczące zjawisk niezwykłych, niespotykanych lub wręcz cudownych (*mira*): *Cudowne rzeczy natury w niektórych ludziach ukazane* (k. 133-135ver.), *Opisanie niektórych rzeczy w Polsce widzianych* (k. 138-139ver.) i *Opisanie niektórych rzeczy przypadkowych* (k. 149-152). Dodatkowo na marginesach niektórych kart kronikarz zamieszczał glossy z informacjami o zawartości kolejnych akapitów, jak choćby: „czarci w jeziorze”, „żył 140 lat” czy „troje słońca na niebie”. Niektóre z opisów zjawisk zostały oddzielnie zatytułowane przez autora i przedstawione jako wyodrębnione części akapitów, np. *Ludzie w ciemnościach widzący* lub *Zęby staremu wyrastające*³².

Stefan Ranatowicz, pisząc o konkretnych wydarzeniach oraz dokonaniach poszczególnych osób, nie wahał się oceniać (chwalić lub ganić), ale równocześnie starał się być obiektywny. Wykorzystywał w swojej pracy wszystkie dostępne materiały, czy to drukowane, czy rękopiśmienne, opierał się również na wspomnieniach innych, zwłaszcza starszych zakonników

³⁰ V wojna austriacko-turecka (1683-99).

³¹ Por. *O biskupach krakowskich* (k. 132-132ver.), *De Episcopis Cracoviensibus* (k. 136-137ver.), *De Sigismundo Tertio Rege Poloniae* (k. 131-131ver.), *De Academia Cracoviensi* (k. 125ver.).

³² Por. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, k. 133.

i prawie zawsze informował o źródłach zamieszczonych informacji³³, często też cytował imiennie niektórych spośród współbraci, zwłaszcza ks. Jacka Liberiusza³⁴, ks. Jana Gelazego Żórawskiego³⁵ lub ks. Krzysztofa Łoniewskiego³⁶. Oprócz historyków polskich przytaczał albo powoływał się na pisarzy i filozofów starożytnych, jak choćby Sokratesa, Cyserona, Liwiusza, Tacyta czy Pliniusza Starszego oraz na Ojców Kościoła, np. św. Hieronima, św. Augustyna, Orygenesisa i innych. Kiedy odwoływał się do tradycji ustnej, informował o tym za pomocą zwrotów: *ut dicebatur*, *ut fertur* lub *ut traditur*. W odniesieniu do wydarzeń sobie współczesnych zamieszczał też swoją własną relację³⁷.

Wśród części *Kroniki* poświęconych sprawom dziwnym i niespotykanym najbardziej uporządkowany pod względem tematycznym jest ustęp zatytułowany *Cudowne rzeczy natury, w niektórych ludziach ukazane*³⁸. Zamieszczone tu opisy zajmują niemal trzy karty, każdy przypadek zaczyna się od nowego akapitu i opatrzone jest oddzielnym tytułem. Są to sprawy niezwykle, dotyczące wyglądu, zachowania lub cech pewnych osób. Należy sądzić, na podstawie sposobu narracji, że opisane tu zjawiska Ranatowicz traktował jako fakty i dla większości z nich podawał źródła swoich informacji – przekazy wymienionych imiennie pisarzy lub relacje ustne konkretnych osób. Dobrym przykładem są deskrypcje osób widzących w ciemności³⁹, ludzie, którzy nic nie piją ani nie jedzą⁴⁰ lub długo śpią⁴¹.

³³ Por. np.: *Ita Dlugossius, Teste Miechoviense, Ita Joannes Herburtus, Ita antiqui referrunt scriptores, In Cathalogo mortuorum Conventus, Ita mihi narravit Hyacinthus Liberius*. Zob. ibidem, passim.

³⁴ Por. ibidem, k. 4, 10, 148.

³⁵ Por. ibidem, k. 25.

³⁶ Por. ibidem, k. 23, 25ver., 27ver.

³⁷ Por. np. *O tym taka relatia ode mnie, którym tam był proboszczem dwakroć*. Zob. ibidem, k. 148ver.

³⁸ Por. ibidem, k. 133-135ver.

³⁹ Por. „Piszą pogańscy i nasi autorowie, że Tiberius Cesarz ocknąwszy się, w nocy ciemnej, widział wszystko, co się w pokoju jego działo [–]” (ibidem, k. 133).

⁴⁰ Por. „Pisze Pontanus, człowiek uczony, że za jego czasów, był taki człowiek, który nigdy nie pił [–] *in Germania* była taka białogłowa, która przez 30 dni, nic nie jadła, ani piła [–]” (ibidem, k. 133).

⁴¹ Por. „Ludzie długo śpiący. Trafiło się cudownie, jako o tym czytaj w Żywotach SS., że siedm braci spali wiek długi w jaskini. Pisze też Pliniusz, że niektórzy poganie, spali lat 57 [–]” (ibidem, k. 133).

Poza tym Ranatowicz wspomina o dzieciach rodzących się z zębami, ludziach umierających od śmiechu lub takich, którzy nigdy się nie śmiali, żyjących niezwykle długo albo też dorastających i starzejących się w niebywale krótkim czasie, o mężczyznach i kobietach niezwykle silnych, potrafiących dokonywać niezwykłych rzeczy⁴², o wspaniałej pamięci oraz ogromnym podobieństwie poszczególnych osób. Odnotowuje przypadki posiadania bardzo licznego potomstwa lub urodzenia jednorazowo wielkiej liczby dzieci⁴³ czy też zawierania kolejnych małżeństw⁴⁴. Poświęca też dwa dość obszerne akapity kobietom uczonym, odwagą i siłą dorównującym lub nawet przewyższającym mężczyzn oraz ludziom obdarzonym nadzwyczajnymi umiejętnościami, jak pisanie nogami lub wykonywanie jakichś czynności przez sen.

Kolejny podrozdział odnoszący się do spraw nadzwyczajnych i nietypowych, zajmujący dwie karty i zatytułowany *Opisanie niektórych rzeczy w Polsce dzianych*⁴⁵, zawiera, poza opisami sytuacji przypominających te omówione powyżej, relacje z różnych wydarzeń, które miały miejsce w Krakowie lub też w Polsce. Na marginesach zaznaczono, o czym traktuje dany akapit. A zatem, spotykamy passusy o dziwnych i niespotykanych zjawiskach przyrodniczych, niezwykłych cechach i umiejętnościach ludzkich⁴⁶, człowiekowi żyjącym 140 lat⁴⁷, ukazaniu się na niebie trzech słońc⁴⁸,

⁴² Por. ibidem, k. 133ver.

⁴³ Por. „Szlachcianka jedna w Polsce, z domu Toporów, jednym połogiem urodziła 12 synów; Hrabie jednego żona urodziła wraz z dziećmi 36” (ibidem, k. 138).

⁴⁴ Por. „Małżeństwo częste. Za papieża Damaza był jeden mężczyzna, który przeżył żon swoich własnych 20. Była i białogłowa, która przeżyła mężów własnych 22. To dwoje znowu pojęli się ze sobą. Lud wszystek rzymski czekał, które z nich przeżyje kogo, aż mąż przeżył niewiastę [– –]” (ibidem, k. 134ver.).

⁴⁵ Por. ibidem, k. 138-139ver.

⁴⁶ Por. np. fragment o człowieku piszącym nogami: „*Circa annum 1630*. Blisko Częstochowej przy drodze siedział jeden człowiek, jakoby w lat 30, który nie mając rąk obydwu, nogą pisał, i pięknym charakterem, nawet w nogi wziął nożyczki i papier w drugą, i ustrzykł tak kartkę, jakoby kto rękoma, na tych kartkach małych pisał [– –]” (ibidem, k. 138).

⁴⁷ Por. „Za Władysława syna Jagiellowego króla polskiego, umarł szlachcic szlonski nazwany, herbu Dołęga, który żył lat 140 [– –]” (ibidem, k. 138).

⁴⁸ Por. „*Anno Domini 1480*. W pełni miesiąca grudnia, w południe troje słońca na niebie widziano, po tym kometa straszna trwała trzy miesiące. Za Jana Olbrachta króla polskiego, zima tak była ciepła, że w styczniu i lutym sady kwitnęły aż do marca” (ibidem, k. 138).

ogromnym gradzie⁴⁹. Następnie czytamy o uczynkach pewnych osób, np. relacje opatrzone przez autora podtytułem takim jak np. *Córka matkę zabiła* czy też *Synowie dwaj ojca i matkę zabilili*⁵⁰. Kolejne opowieści to historia o nieudanej wizytacji biskupa (*Wizyta kościołów niedoszła*)⁵¹ oraz o zamieszkach wśród studentów (*Studenci czynią turbację*)⁵². Pozostałą część tego rozdziału wypełniają zapisy rocznikarskie opisujące interesujące wydarzenia z poszczególnych lat oraz praktyki religijne⁵³.

Ostatni z rozdziałów poświęconych niezwykłym wydarzeniom został zatytułowany *Opisanie niektórych rzeczy przypadkowych*⁵⁴. Nieco ponad trzy karty zajmują przedstawienia różnych wydarzeń i sytuacji. Znajduje się tu więc m.in. relacja z przeniesienia siostr benedyktynek z klasztoru przy kościele świętej Scholastyki do Staniątek (*Panny S. Benedykta od S. Scholastyki w Krakowie, do Staniątek przeniesione*)⁵⁵, opowieść o sporze z biskupem Andrzejem Trzebickim w sprawie częstego wystawiania Najświętszego Sakramentu (*O ekspozycje częste prawo z biskupem*)⁵⁶, o „płaczącym” obrazie Najświętszej Maryi Panny w Truskolasach (*Obraz Najśw. Panny płacze*)⁵⁷, ucieczce jezuitów z Węgier (*Z Węgier do Polski uciekają*)⁵⁸. Poza tym mamy omówienie postanowień komisji biskupiej powołanej w sprawie wydarzeń opisanych na wcześniejszych kartach *Kroniki* („jakom wyżej napisał fol. 148^o”)⁵⁹. Wśród relacji pojawiają się też fragmenty takie jak: *Swawolny proboszcz nie da się z probostwa wziąć*⁶⁰ (o ks. Kazimierzu Stanisławie Kownackim, który nie chciał ustąpić z urzędu) oraz *Exorcista*

⁴⁹ Por. „Za Aleksandra króla polskiego, w Krakowie spadł tak wielki grad, jako kokosze jajca, i deszcz haniebny, grad ten drzewa połamał, gałęzie, dachy poodbijał i w ten czas na Zamku piorun wieżę strzaskał” (ibidem, k. 138ver.).

⁵⁰ Por. ibidem, k. 138ver.

⁵¹ Por. ibidem, k. 138ver.

⁵² Por. ibidem, k. 138ver.

⁵³ Por. np. „Bywało też to u Bożego Ciała poście, zaraz post *I. D[omi]nicam Quadr.*, spowiadali się ludzie pierwszą spowiedzią. A w kwietną niedzielę rozdawał prałat komunię wśród kościoła przed wielkim ołtarzem, dwiema rzędami na ziemi kłękali ludzie” (ibidem, k. 139ver.).

⁵⁴ Por. ibidem, k. 149-152.

⁵⁵ Por. ibidem, k. 149ver.

⁵⁶ Por. ibidem, k. 149.

⁵⁷ Por. ibidem, k. 149ver.

⁵⁸ Por. ibidem, k. 150.

⁵⁹ Por. ibidem, k. 150ver.

⁶⁰ Por. ibidem, k. 151.

*nieostrożny*⁶¹ (o egzorcyście ks. Jacku Wyczawskim, który swoimi działaniami spowodował śmierć trzech kobiet w Wolbromiu).

Widać więc, iż Stefan Ranatowicz starał się przytaczać wszystkie fakty, również te niezwykle. Opisy sytuacji nietypowych znajdują się zresztą także w innych częściach *Kroniki*, w tym w treści zamieszczonych żywotów. Wszystkie sylwetki przedstawionych postaci, a szczególnie świętych i błogosławionych, są wyidealizowane, zgodnie z obowiązującymi ówczesnie zasadami hagiografii.

W narracji kronikarz starał się być w miarę swych możliwości obiektywny, nie unikał spraw trudnych w historii zgromadzenia. Postawy godne naśladowania wyraźnie chwalił i podkreślał zalety poszczególnych osób, natomiast działania niewłaściwe ganił. Podawał czasem jakąś informację idąc za pogłoskami, co zaznaczał w tekście. Wspomniano już, że przy wielu opisywanych wydarzeniach podawał źródła informacji, przywołując imiennie świadków lub nazwiska autorów dzieł, z których korzystał. Generalnie stwierdzić można, iż, pomimo pojawiających się błędów (zwłaszcza w datowaniu niektórych wydarzeń, jak np. wydania żywota Stanisława Kazimierczyka własnego autorstwa – żywot ukazał się w 1660 roku, podczas gdy Ranatowicz podaje rok 1670)⁶², *Kronika* jest wartościowym i wiarygodnym źródłem historycznym⁶³ i to nie tylko w odniesieniu do dziejów zgromadzenia kanoników regularnych. Choć dotąd nie została wydana drukiem ani w pełni opracowana, to jednak jest często przywoływana i cytowana przez wielu historyków zajmujących się badaniem dziejów Krakowa i Kazimierza, a także w publikacjach kulturoznawców czy też historyków literatury.

Unusual and supernatural phenomena in the chronicle of Stefan Ranatowicz CRL (1617-94) and their role in his apprehending history

The article is an attempt to organize and describe the information of strange and unusual events and situations, which Stefan Ranatowicz placed in his Latin-Polish chronicle entitled *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi confrontatae*,

⁶¹ Por. ibidem, k. 151ver.

⁶² Por. ibidem, k. 14ver.

⁶³ Por. K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL*, s. 195.

origo. The author was a 17th-century historiographer and chronicler, born and brought up in Kazimierz near Krakow. The corpus of his work remains in the manuscript and have become a subject of a broader research conducted by the author of the article. The aforementioned chronicle, preserved in the collections of the Jagiellonian Library in Krakow (ms. 3742/III) seems to be the most important of Ranatowicz's writings. The chronicle contained much historical information about the cities of Kazimierz and Krakow, as well as about Poland in general. It is a valuable source for cultural studies on customs and religious life. Ranatowicz as a chronicler tried to be objective in describing the events, he used several different sources (written as well as oral ones). He did not omit unusual and supernatural events, to which he assigned a certain meaning in the course of history. Unusual and supernatural phenomena in the account of *The Chronicles of Stefan Ranatowicz* CRL (1617-94) and their role in his apprehending history.